№ 45. 6 LISTOPADA 1921 r. Rok III.



Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 220 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 50 mk.

KALENDARZYK.
6. N. Feliksa, Leonarda.
7. P. Amaranta, Engelbarta.
8. W. Opieki NMP., Bohdana.
9. Ś. Teodora żoln., Ursyna.
10. C. Andrzeja z ew.
11. P. Marcina b., Walentego.
12. S. 5 Braci Pol., Marcina.

CZERWONY KRZYŻ MŁODZIEŻY.

O czerwonym Krzyżu nie trzeba chyba mówić, bo instytucja ta dała nam się poznać w czasie wojny, każdy ją zna, każdy wie czem ona jest. Ale spotkać się możemy z zapytaniem, jakie ma znaczenie Czerwony Krzyż młodzieży?

Jest to zrzeszenie młodzieży pod godłem Czerwonego Krzyża, niejako dopełnienie Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Myśl założenia Czerwonego Krzyża Młodzieży jest bardzo trafna. Młodzież nasza nie jest jeszcze przyzwyczajona do czynnej miłości bliźniego. Dziecko należące do zrzeszenia młodzieży w Czerwonym Krzyżu uczy się myśleć o innych, uczy się pamiętać o zapomnianym, podaje rękę temu, któremu nie myślało, że podać trzeba, kłopoce się o to, czego ktoś nie posiada, tym sposobem wzrasta w idei miłości bliźniego, ona mu jest bliską, a w końcu dziecko nie będzie mogło żyć, by nie współżyć z potrzebami ludzkiemi i z miłością nie czynić miłosierdzia względem potrzebujących. W duszę dziecka dobre ziarno zapada głębiej, dziecko lepiej wszystko odczuwa, umiejętne przemówienie do niego wywołuje serdeczne współczucie, które udziela się i otaczającym go starszym, należy też dlatego rozszerzać jak można najbardziej młody Czerwony Krzyż.

Widzimy więc, że Czerwony Krzyż młodzieży uszlachetnia serce i duszę, dziecko wzrastając w poczuciu miłości bliźniego nie będzie okrutnem dla zwierząt, nie będzie bezmyślne dokuczać rodzeństwu i innym dzieciom, będzie czułe i wrażliwe na wszelką biedę i nędzę.

Samolubstwo, które teraz obejmuje całe masy, może da się wykorzenić, lub zmniejszyć. Stanie się to, gdy młodzież wzrastać będzie w pięknej organizacji Czerwonego Krzyża. Czerwony Krzyż Młodzieży to łącznik między żołnierzem cierpiącym dla Ojczyzny, a wdzięcznym mu za to narodem. Każda szkoła — szkółka powinna mieć to zrzeszenie. Młodzież niech rozumie, co to za zaszczyt dla niej należeć do tak pięknej i wzniosłej instytucji, która ma swe prace i w czasie pokoju i w czasie wojny.

Każde Koło Czerwonego Krzyża Młodzieży ma swój zarząd, regulamin, kierownictwo w nauczycielach i w oddziale powiatowym.

Pragniemy by jaknajwięcej takich Kół stworzyło się w Polsce, zamieszcza tyg. „Ojczyzna“.

Zakończmy słowami pięknemi wieszcza naszego Adama Mickiewicza:

Razem młodzi przyjaciele
W szczęściu wszystkich są wszystkie cele
Jednością silni — rozumni szałem
Razem młodzi przyjaciele.
Hej ramię do ramienia spólnemi łańcucy
Opaszmy ziemskie kolisko
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy. *B. P.*

Pragnienie narodu!

Plan nowego rządu, według jakiego zamierza sterować nawą państwową, ujawnił prez. Ponikowski, długiem przemówieniem, na jednem z posiedzeń Sejmu. Oczywiście zaraz znaleźli się ludzie, dla których się „jeszcze taki nie narodził coby im dogodził" i zaczęli krytykować to przemówienie i przyszłą — jeszcze niewiadomą działalność nowego rządu. Krytykom tym chodzi o to, że nowy rząd powstał nie z członków Sejmu, a z poza Sejmu — i, że nie stoi na służbie w żadnej partji, a chce służyć Polsce, całemu narodowi.

Nie mamy zamiaru bronić rządu p. Ponikowskiego, uważamy wszakże, mówi redaktor „Głosu Ludu", że nie godzi się rzucać kamieni zniechęcenia pod nogi ludzi, którzy dopiero co stanęli do pracy państwowej i ożywieni najlepszemi chęciami, chcieliby Polskę wyprowadzić z bezładu i rozluźnienia na drogę prawa, ładu i porządku, oraz poprawić chwiejący się gmach gospodarki państwowej. Nie godzi się zniechęcać innych do pracy — dlatego tylko że, „owych niezadowolonych partyjników tam niema".

Biedna Polska, zawsze w niej panowała przed rozbiorami niezgoda, zazdrość, wszyscy mieli wtedy pretensje być królami, hetmanami, wojewodami — a robić nie było komu. Dbano tylko o swoje „ja", a nie o Polskę i dobro narodu. To też wrogowie korzystali z głupoty ówczesnej szlachty, panującej w Polsce i potajemnie prowadzili intrygi, zachęcali do niezgody, podburzali zazdrość, ambicje — aż doprowadzono do tego, że naród popadł w niewolę.

Dziś szlachta nie panuje, ale za to o przywilej panowania w Polsce walczą partje polityczne.

Jak dawniej zdawało się szlachcie, że tylko ją Bóg obdarzył rozumem, tak dziś partjom politycznym zdaje się, że tylko one są zdolne do rządzenia państwem.

I co z tego wynika?

Oto by swej ambicji uczynić zadość, prowadzą Polskę do zguby.

Przez lat trzy naród przekonał się, że partje myślą tylko o sobie a nie o Polsce i narodzie, więc gdy w Sejmie odezwało się sumienie: że do nowego rządu należy szukać ludzi po za parlamentami, naród się uradował.

Niechże więc partje nie przeszkadzają, a owszem pomagają nowemu rządowi, jeśli on do dobrego dąży. Właśnie walki partyjne, sianie wzajemnej nieufności, dążenia osobistych korzyści wielu członków różnych partyj sprawiły to, że naród wobec wszystkich partyj stoi z pełną nieufnością, bo on dąży do Polski opartej na prawie konstytucyjnym, a nie na zachciankach partyjnych.

Naród pragnie ładu i porządku, oraz pracy spokojnej, a nie kumania się z wywrotowcami wytwarzającymi zamęt w Polsce.

Narod pragnie widzieć u steru państwa rząd mocny, o zdecydowanym charakterze, żeby nietylko Polska go szanowała, ale i cały świat.

Naród pragnie, aby ludzi wysyłanych w delegacjach zagranicę szukano nietylko w partjach, ale w całym narodzie i tylko powszechnie szanowanych, uczonych i uczciwych.

Do rządu w państwie nie powinna prowadzić protekcja, a istotna wartość człowieka. Źli ludzie na czele rządu, dają złe świadectwo o całym narodzie.

Józef Kobierzycki.

Na kresach ziemi Sieradzkiej.

W dawnej Rzeczypospolitej, ziemia Sieradzka do najpiękniejszych klejnotów Korony Polskiej się zaliczała. W czasach Piastów, jako księstwo sieradzkie, z czasem przemianowane na województwo, wraz z ziemią Wieluńską, która wspólnie obrady ważniejsze odbywała, liczyło województwo cztery powiaty ziemi Sieradzkiej t. j. sieradzki, szadkowski, piotrkowski i radomskowski, gdy ziemia Wieluńska dzieliła się na powiaty: wieluński i ostrzeszowski.

Rzuciwszy okiem na mapę widzimy dopiero rozległość naszej ziemi i uprzytomniamy sobie ile trudności przedstawiała w dawnych czasach podróż z kresów województwa na sejmiki generalne, które stale odbywały się w Szadku. To też udział obywateli z kresów radomskowskich słabszy bywał jak sieradzan i szadkowian. Nic dziwnego przeto, że o rodzie Bystrzanowskich zawołania Starykoń niewiele sejmiki przechowały śladów. A przecież możny to ród kresowy naszej ziemi — zasiadał na szerokich dziedzinach najdalej wysuniętego krańca województwa hen ku Jasnej Górze Częstochowskiej. Dzisiaj podróż ułatwiona, więc wysiadłszy w Nowo-Radomsku z kurjera pędzącego ku Krakowu, parą dzielnych karonów, unoszony szybko, mijam tak zw. folwarki, duży las rządowy, miasteczko Gidle, słynne cudownym obrazem Najświętszej Marji Panny, by niezadługo rzucić okiem na miasteczko Pławno, dzisiaj własność ks. Lubomirskiego, ongi słynne z wyścigów, które tu się odbywały a przedtem

A ludzi uczciwych, uczonych i szanowanych nie brak w narodzie naszym, tylko należy ich poszukać i postawić tam, gdzie im się należy — to jest na czoło narodu. Bo gdzieby tak dalej miało się dziać, że w Sejmie spoglądać będą tylko w zwierciadła swoich partyj — Polska staczać się będzie w przepaść.

Nie zmarnujmy tego daru, jaki Opatrzność nam dała: Wolność i Niepodległość, aby pokolenia przyszłe nas nie przeklinały.

Pamiętajmy, że rządowi należy pomagać a nie przeszkadzać!

Natomiast mamy prawo żądać od rządu, aby był mocny, stanowczy, nie pozwalał na żadne wybryki szkodliwe państwu i prowadził naród do szczęścia, a nie do upadku.

J. Sieciński.

Ze Świata.

Węgry.

— W państwie tym wypadki polityczne biegną bardzo w szybkim tępie. Po upadku państw centralnych, rozwija się socjalizm, wkrótce zaczyna panować bolszewizm, a obecnie widzimy znowu reakcję, prąd monarchiczny okazuje się bardzo silny. Nawet naczelnik państwa węgierskiego, admirał Hordhy, nie tytułuje się prezydentem rzeczypospolitej, tylko regentem, czyli zastępcą króla.

Nic więc dziwnego, że zdetronizowany cesarz austro-węgierski Karol, usiłował przed kilku miesiącami odzyskać koronę węgierską, lecz gdy mu się próba nie udała, uciekł do Szwajcarji, skąd zobowiązał się nie wyjeżdżać bez zezwolenia rządu szwajcarskiego. Tymczasem przy końcu ubiegłego miesiąca, Karol w towarzystwie żony i kilku magnatów zjawił się samolotem w Szoproniu na Węgrzech, a mając tam zjednaną przez tajną agitację część wojska, podążył pod Budapeszt i chciał zająć stolicę, lecz tym razem wycieczka po koronę węgierską Karolkowi się nie udała.

Przeciwko powrotowi Habsburga na tron zaprotestowały wszystkie państwa sprzymierzone: Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja; a poparły ich Francja, Anglja, Włochy, a także i Polska. Rząd węgierski próbował przeto nakłonić Karola, by dobrowolnie opuścił Węgry, a gdy Karol nie usłuchał, węgierski naczelnik państwa Horthy wysłał przeciwko niemu wojska rządowe. Pod Budapesztem doszło do krwawych utarczek. Wojska Karola, złożone przeważnie z byłych oficerów austrjackich i bawarskich pod dowództwem Ostenburga poniosły klęskę. Były cesarz został uwięziony na Węgrzech, będzie osądzony przez państwa sprzymierzone i prawdopodobnie zostanie wygnany jako więzień na jedną z wysp oddalonych.

Z Polski.

— **Reforma rolna.** W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów w sprawie oznaczenia części państwa, w których nadwyżki gruntu ponad 60 ha i 400 ha podlegają przymusowemu wykupowi na cele przeprowadzenia reformy rolnej

Na mocy tego rozporządzenia przymusowemu wykupowi podlegają:

1) nadwyżki gruntu ponad 60 ha; a) na całym terenie województwa śląskiego; b) na terenie powiatów: będzińskiego i częstochowskiego—województwa kieleckiego; łódzkiego—województwa łódzkiego; chrzanowskiego, bialskiego, oświęcimskiego, krakowskiego i podgórskiego — województwa lwowskiego; c) na terenie gmin: Bolesław, Sławków, Ogrodzieniec, Rabsztyn, Kroczyce, Jangrot i Wolbrom — powiatu olkuskiego, Duraczów i Bliżyn— powiatu koneckiego, Bodzechow i Cmielów—powiatu opatowskiego — województwa kieleckiego; Blizne i Skoresze — powiatu warszawskiego — województwa warszawskiego; Nawoja i Jazowsko — powiatu nowo-sądeckiego, Gorlice, Zagórzany, Gliwnik, Klęczany, Bibusza i Kobylanka — powiatu gorlickiego — województwa krakowskiego;

2) nadwyżki gruntu ponad 400 ha: a na terenie województw: nowogrodzkiego i polskiego w całości; b) na terenie powiatu lubomskiego, kowelskiego, łuckiego i części powiatów równieńskiego i ostrogskiego, położonych na wschód od rzeki Horyń — województwa wołyńskiego; grodzieńskiego, wołkowyskiego i białowieskiego — województwa białostockiego; pleszewskiego, kępińskiego, ostrzeszowskiego, odolanowskiego, jarocińskiego, ostrowskiego, średzkiego, wrzesińskiego, witkowskiego, mogileńskiego,

---

dziedziczne, możnej rodziny Buczyńskich. Przez wieś Ciążkowice, będące obecnie w ręku tego rodu, wśród urodzajnych pól wielkiej własności i włośćjan na tak zwanej rędzinie, widzimy przepiękne owsy nigdzie w tym roku tak dorodnie nie przedstawiające i podążamy ku kresom województwa wśród tropikalnego żaru, do siedziby ongi Bystrzanowskich dóbr, Cielętniki z przyległościami. Stara ta pańska siedziba widnieje na tle zieleni, wiekowych drzew obszernym staropolskim dworem, i tuż obok stojącym lamusem. Dwór postawiony w r. 1730, lamus ozdobiony wypukłorzeźbionym z kamienia herbem „Starykoń“ ma napis na froncie z datą postawienia w r. 1683, czyli za czasów wiedeńskiej potrzeby. Na progu dworu wita nas gościnny gospodarz p. Antoni Kobierzycki z synem Antonim i wprowadza do wielkiej sieni czyli holu, jak dzisiaj nazywają ozdobionej całym szeregiem głów i rogów jeleni i sarn trofei rożnych czasów i narodów. Następuje szereg komnat widnych, wysokich, pełnych pamiątek nagromadzonych tutaj skrzętną ręką dziedziców teraźniejszych i przeszłych, którzy z zamiłowaniem przechowują te skarby kultury i sztuki narodowej od kilku pokoleń zebrane po rodzinach Lemańskich, Droszewskich i Kobierzyckich. Stylowe meble przeważnie empirowe, obrazy szkoły holenderskiej, portrety pastelowe, wykonane w Paryżu zdobią te komnaty, gdy sala jadalna ozdobiona jest portretami rodowymi z portretem rotmistrza województwa kaliskiego z czasów najazdu szwedzkiego w XVII wieku Droszewskiego i Józefa Kobierzyckiego, marszałka sieradzkiego na czele.

Otwierają się podwoje szafy bibliotecznej i staje mi się dostępną książnica po ś. p. Piotrze Droszewskim. Niezwykle to była ciekawa indywidu-

strzelińskiego i inowrocławskiego — województwa poznańskiego; kosowskiego, peczyniżyńskiego, nadworniańskiego, bohorodczańskiego, dolińskiego, skolskiego i turczańskiego — województwa stanisławowskiego.

Na pozostałym terenie Rzeczypospolitej Polskiej podlegają przymusowemu wykupowi — nadwyżki gruntów ponad 180 ha obszaru.

— Nowa ustawa emerytalna. W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy emerytalnej, podwyższającej znacznie dotychczasowe pobory emerytalne. W sprawie wypłat zasiłku w wysokości 3 miesięcznej dotychczasowej pobieranej emyrytury ministerstwo skarbu wydało we wrześniu odpowiednie zarządzenie i wypłata w niektórych urzędach już nastąpiła, a w pozostałych nastąpi w najkrótszym czasie.

— Wycofanie banknotów. Polska krajowa kasa pożyczkowa podaje do wiadomości powszechnej, że za zgodą ministerjum skarbu wycofuje z obiegu następujące bilety swoje I-ej emisji:

500-markowe wzoru biletów okupacyjnych z datą 15 stycznia 1919 r., podpisane przez dyrektorów: S. Karpińskiego, Chamca i skarbnika głównego M. Karpusa;

100-markowe z wizerunkiem Kościuszki, datowane 15 lutego 1919 r., podpisane przez dyrektorów: St. Karpińskiego, Chamca i skarbnika głównego M. Karpusa, na papierze rożowawym i białym.

1000 markowe z wizerunkiem Kościuszki, datowana 17 maja 1919 r., podpisane przez dyrektorów: L. Adama, J. Zarzyckiego i skarbnika głównego M. Karpusa, na papierze różowawym i białym.

Powyższe bilety będą przyjmowane powszechnie do zapłaty, jak również we wszystkich Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, urzędach, kasach skarbowych, kolejowych, pocztowych i wogóle w kasach instytucji państwowych na opłatę wszelkich należności tylko od 15 grudnia r. b.

Po tym terminie ustaje obowiązek przyjmowania biletów tych zapłaty. Mogą być one tylko wymienione na bilety II emisji jedynie tylko w Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej aż do 15 stycznia 1922.

Koszty przesyłek pocztowych, biletów zgłaszanych do wymiany, ponosi ich posiadacz.

Z dniem 16-go stycznia 1922 r. ustaje zupełnie obowiązek opłat wspomnianych biletów.

Przy tej sposobności Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zwraca się ponownie z wezwaniem do posiadaczy większych sum gotowizny, przechowywanych w domu, by pojmując swój własny interes, wymieniali ją na bilety skarbowe serji II, lub na wewnętrzną długoterminową pożyczkę państwową 1920 r., które przynoszą 5 proc. rocznie i korzystają z różnych przywilejów.

— Kary za zwłokę w płaceniu podatków. W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono niedawno ustawę o nadzwyczajnych karach za zwłokę w opłacaniu wymierzonych podatków i opłat stemplowych.

Kary te są bardzo dotkliwe, wynoszą bowiem 3% miesięcznie od zaległej sumy za pierwsze trzy miesiące zwłoki, następnie po $3^1/_2$% miesięcznie za dalsze trzy miesiące, t. j. w 4, 5 i 6 miesięcy a od 7-go miesiąca zwłoki począwszy już 4% za każdy miesiąc. Czyni to zatem za pierwszy rok zwłoki razem $43^1/_2$%, a w następnych latach po 48% za rok.

Kto więc nie uiści w terminie należnym podatków i innych opłat skarbowych, ten prócz zaległego podatku płacić będzie od każdej setki po $43^1/_2$, a później po 48 mk. na rok, czyli zamiast pojedyńczej należności — $1^1/_2$-krotną należytość.

Ponadto ustawa wspomniana wprowadza wysokie koszty egzekucyjne za przymusowe ściąganie zaległych należytości skarbowych, wynoszące 5% od sumy zaległej.

— Polskie wagony i parowozy. Ministerjum kolei zawarło szereg umów na dostawę wagonów i parowozów z fabryk polskich. W terminie do 1 marca 1932 r. przewidywane jest dostarczenie 2,970 parowozów, 7,800 wagonów osobowych i 70 tys. wagonów towarowych.

— Nowa klęska rolnicza. W okolicach Przeworska, Jarosławia, Łańcuta i Rzeszowa pojawiły się myszy polne, które niszczą zasiewy i koniczyny. Wobec niesłychanie wysokich cen strychniny, fosforu i t. p. niepodobna zwalczać tego szkodnika.

— Kursy Społeczne dla Duchowieństwa odbędą się w Częstochowie dn. 15, 16 i 17 listopada r. b.

Referaty będą wygłaszane na temat: o wychowaniu obywatelskiem i o zadaniach religijnych naszych stowarzyszeń, o chrześcjańskim ruchu robotniczym, o stowarzyszeniach, związkach i t. d. Kierownictwo kursów obejmuje ks. J. Patrzyk, sekretarz Generalny Związków Robotniczych.

---

alność. Zamiłowany gromadził te skarby wieków ubiegłych ongi w Mikoszynie w ziemi ostrzeszowskiej współzawodnicząc z Feliksem Wężykiem z Mroczenia swym przyjacielem i sąsiadem nie pomijając dobytków archeologicznych rozsianych obficie w tej ziemi i oto jemu dane było znaleźć tak zwane „Kamienie Mikoszyńskie“, które ongi wiele narobiły rumoru w świecie uczonych polskich, boć to na nich ujrzano ruiny starosłowiańskie otaczające wizerunek Prowego i konia. Powstały długie spory i rozprawy, posypały się wątpliwości i posądzenia, zjeżdżały wielokrotnie Komisje Akademji Umiejętności z Krakowa i Tow. przyjaciół nauk z Poznania. Kamienie Mikoszyńskie wywędrowały z przed pałacu w Mroczeniu, którego frontowe schody długo zdobiły, a spór nie został definitywnie rozstrzygnięty. Książnica po Piotrze Droszewskim drogą spadku przechodzi na jego brata Kazimierza i Bolesława, wreszcie przez małżeństwo dostaje się do rąk Antoniego Kobierzyckiego, który ją z pietyzmem przechowuje. A jest co strzedz, bo pobieżny przegląd ksiąg daje mi do ręki geografję ilustrowaną w języku łacińskim z r. 1493 niezmiernie ciekawą, gdzie w Europie o Rosji prawie nic nie wiedziano, szereg starych wydawnictw heraldycznych i historycznych i komplet „Gazety Warszawskiej“ z kilkudziesięciu lat daje pojęcie o skarbach tam nagromadzonych. Przechodzimy do parku i tutaj znowu ubiegłe wieki zostawiły niezatarte piętno, bo rozległość i ogrom starych drzew wskazuje na zamiłowanie natury przez dawnych dziedziców panów możnych kilku wsi i rozległych dzisiaj jeszcze lasów, które wieńcem otoczyły Cielętniki zieloną ścianą w około.

Gdzieżby w tak starej siedzibie obyło się bez legendy. I tą celują kresy naszej ziemi, ba wska-

Jego Ekscelencja ks. Biskup Żdzitowiecki zwraca się do duchowieństwa swojej diecezji w kwestji kursów w następujących słowach:

„Odczuwając gwałtowną potrzebę skoordynowania i należytego zorganizowania pracy społecznej, której wyniki wskutek braku organizacji, albo giną bezpożytecznie, albo też nie wydają wyników w tych rozmiarach, w jakich należałoby się spodziewać. Wielebne Duchowieństwo jak jesteśmy przeświadczeni poprze wydatnie Nasze usiłowania w tym kierunku i życzliwie przyjmie poniższą odezwę Sekretarza Generalnego do spraw robotniczych.

Kursa należycie przeprowadzone mogą popchnąć pracę społeczną w duchu katolickim, nadać jej większą jednolitość i zapewnić większą trwałość.

To też życzeniem jest Naszem gorącem, by kapłani, którzy się czują do tej pracy uzdolnieni, a przedewszystkiem pracy parafjalnej oddani w kursach rzeczonych udział wzięli". *Stanisław Bp.*

— **Pokaz ogrodniczy w Mławie** odbył się dn. 23 września r. b. w sali Okr. Tow. Roln. w Mławie. Wystawione były: owoce, warzywa, nasiona, kwiaty i przetwory owocowe. Wystawców było 16, z większej własności 8, z małej tyleż.

Na pokazie odbyła się pogadanka, wygłoszona przez miejscowego instruktora ogrodniczego na temat „Zakładanie sadów handlowych".

— **Wystawa Rolniczo-Ogrodnicza w Łomży.** W dniach 23, 24 i 25 września odbyła się w Łomży urządzona staraniem Towarzystwa Rolniczego wystawa Rolniczo-Ogrodnicza. Na zgliszczach wojny światowej i najazdu bolszewickiego, jak wyraził się na otwarciu prezes Towarzystwa Rolniczego p. Fr. Wierzbicki z Boguszyc, — pierwsza wystawa rolniczo-ogrodnicza w Łomży. W istocie warte to zaznaczenia, że w Łomży, w powiecie, który przez wojnę światową zniszczony został w 80%, a przez najazd bolszewicki bardzo zubożony, zdobyto się na urządzenie wystawy.

Wystawione były w dziale rolniczym: różne gatunki zbóż i ziemiopłodów i narzędzi rolniczych. Dział ogrodniczy i pszczelarski przedstawił się bardzo imponująco. W dziale gospodarstwa kobiecego widać było dużo ładnych i praktycznych okazów. Wystawę zwiedzało około 10,000 osób.



Z powiatu Sieradzkiego.

* **Centrala Handlowa w Sieradzu.** Dnia 11-go października r. b. Komisja Organizacyjna Sejmiku pow. Sieradzkiego urządziła Zjazd Kooperatyw i Kółek Rolniczych w Sieradzu, w celu wybadania członków owych Stowarzyszeń czy są w możności i czy życzą sobie nabyć udziały ew. akcje Sieradzkiej Centrali Handlowej na sumę 20 miljonów marek.

Zebraniu przewodniczył zastępca Starosty p. Kaliński. Dyrektor Centrali Handlowej p. Czajkowski wyjaśnił zebranym, że Centrala posiada niewystarczający kapitał obrotowy, aby rozwinąć swoją działalność w całej pełni i proponuje zebranym, jako najwięcej zainteresowanym w rozwoju Centrali Handlowej, poprzeć takową finansowo przez nabycie za wyżej wymienioną sumę akcji ew. udziałów.

W innych państwach o wysokiej kulturze obrady potoczyłyby się rzeczowo, spokojnie, wysłuchanoby za i przeciw i ostatecznie załatwianoby sprawę praktycznie ku ogólnemu pożytkowi.

Co się dzieje u nas?

Najpierw samo przewodnictwo szwankuje. Pan Przewodniczący nie zwrócił uwagi na to, że na sali znajduje się jakie 70 proc. osób wcale niepowołanych, a przybyłych, tak sobie dla rozrywki, lub też z uprzedniego nakazu swoich agitatorów, z tego więc powodu zebranie czysto handlowej natury, zamieniło się w wiec z nieodłącznym krzykiem i rykiem.

Na czoło mówców wystąpili pp.: Rychlik i Lipowski, członek Komisji Handlowej Centrali Handl.

P. Lipowski, chcąc załatwić rzecz praktycznie, biorąc pod uwagę słabą finansową stronę współdzielni na terenie pow. Sieradzkiego, proponował przekształcenie Centrali Handlowej na Tow. Akcyjne (akcje dziesięciotysięczne). 50% akcji pozostawia dla siebie Sejmik, a drugie 50% akcji zalecał rozebrać Kooperatywom, Kółkom Rolniczym i Stowarzyszeniom Społeczno-Handlowym z zastrzeżeniem, że o ile w ciągu 3-ch miesięcy akcji wszystkich nie wykupią, to pozostała ilość będzie sprzedana pojedyńczym osobom polakom-chrześćjanom — imiennie bez prawa odprzedaży.

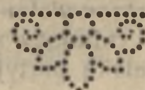
Przemówienia p. Lipowskiego były ustawicznie przerywane hałasem i krzykiem stronników p. Rychlika, umyślnie w tym celu sprowadzonych.

P. Rychlik zwalczał wnioski p. Lipowskiego, zwalczał sam projekt dyrektora Centrali p. Czajkowskiego, który pracuje w tym celu, ażeby rozwinąć

---

zuje ona jaką spójnią złączony był ongi dwór z włośćjaństwem i jaką ród Bystrzanowskich cieszył się sympatją swych poddanych. Zdarzyło się, że jeden z tego rodu pojął za żonę kobietę złą rozrzutną a znacznie latami młodszą. Topniały mimo wysiłku starszego znacznie męża zabytki, dochody i sumy, martwił się stary stolnik, ale przeszkodzić marnotrawstwu nie miał siły. Lata szły za latami synowie podrastali, a siły stolnika coraz zanikały. Wyjechała gdzieś w podróż do krewnych rozrzutna Jejmość i wtedy to stolnik posłał zaufanego sługę po trzech najwybitniejszych kmieci z Cielętnik i wsi sąsiednich i zgromadziwszy ich przy swem łożu zażądał oddania mu ostatniej posługi i odebrawszy przysięgę wskazał loch pod dworem, gdzie miał zakopane w trzech beczkach złoto przez niego i przodków zebrane i inne skarby rodowe karabele, puchary i t. d. zgromadzone i powierzył takowe do przechowania owym kmieciom z warunkiem oddania skarbu synom wtedy, kiedy staną na kobiercu ślubnym i wykażą w życiu statek i rozwagę. Umiera stary stolnik, schodzi ze świata jego żona, ginie na wojnie syn starszy, a młodszy dziedziczy po ojcu statek i rozwagę i oto w dniu jego ślubu, staje przed nim stuletni kmieć, ostatni z trzech, którym stolnik skarb powierzył i w całości rodowe skarby im wraca. Zapisał to piękne podanie w swym dziele Niesiecki i włośćjanie miejscowi dotąd tradycją ojców przechowują i dwór z wsią zgodny pędzi żywot.

KONIEC.



działalność Centrali Handlowej i ująć cały handel, szczególniej ziemiopłodami, w polskie obywatelskie ręce, a tej pracy dokonać nie może bez znaczniejszego kapitału.

P. Rychlik wystąpił, jak zwykle z ogólnikami, niby to w obronie ludu przeciw kapitalistom, a tymczasem przez swoją głupotę, czy przewrotność wyrządza największą krzywdę temu ludowi. Bo jeżeli szerszy ogół społeczeństwa nie złoży dobrowolnie wymaganej sumy na kapitał obrotowy Centrali Handlowej, to Sejmik powiatowy, chcąc utrzymać Centralę, zmuszony będzie nałożyć znaczny podatek na wszystkich, a to byłoby wielkim ciężarem dla ludu wobec daniny państwowej, jaką teraz przypadnie płacić.

Jeżeli Sejmik powiatowy nie będzie mógł nałożyć podatku dla powiększenia kapitału obrotowego Centrali, to Wydział Powiatowy zmuszony będzie zlikwidować Centralę Handlową. Wtenczas dopiero skorzystają z tego żydzi i różni handlarze, którzy ustawicznie ceny podnoszą i poniżają wartość marki polskiej; kooperatywy po wsiach będą zmuszone zwijać swoje sklepiki z braku towaru, a lud dopiero się przekona, jaką stratę poniósł.

P. Rychlik jeżeli niema pojęcia o handlu spółdzielczym, niechaj idzie do pierwszej lepszej kooperatywy na wsi, a dowie się od członków każdego Zarządu, że bez kapitału prowadzić nie można żadnego handlu, że wszystkie nasze kooperatywy tak mało się rozwijają, bo w kasach brak pieniędzy, a członkowie nie chcą powiększać udziałów dla dobra ogólnego, każdy zaś myśli o swoim osobistym zysku.

Wobec tak niskiego pojęcia naszego społeczeństwa o pracy spółdzielczej, Komitet Organizacyjny Centrali Handlowej wydał odezwę drukowaną w № 42 „Ziemi Sieradzkiej", zwołał zebranie przedstawicieli kooperatyw, ażeby im wyjaśnić i zachęcić do ujęcia polskiego handlu w swoje ręce, a nie wprowadzać rozdźwięku i większego zniechęcenia do pracy spółdzielczej jak to uczynił p. Rychlik.

W końcu przemawiał p. Weinert i p. Koziński, który jako członek Wydziału Pow. wyjaśnił, że zebranie obecne nie jest powołane do powzięcia decyzji, lecz do wyrażenia swojej opinji, a Sejmik sam rozpatrzy i uzupełni całą sprawę.

Przysłuchując się tym obradom, zwróciłbym uwagę pod adresem naszego ludu, dlaczego pozwala tak opanować swój umysł agitatorom politycznym, że nawet w sprawach handlowych wyzbywa się samodzielności i zdrowego praktycznego rozsądku. Weźmy różne stowarzyszenia udziałowe rolnicze i kooperatywy w Poznańskim, jak świetnie one się rozwijają i zbogacają drobnego rolnika, lecz robak partyjny tych stowarzyszeń nie toczy, agitatorzy nie mają tam nic do czynienia, a górę biorą zmysł praktyczny i uzdolnienie fachowe.

Jeden z uczestników wiecu.

Sprawy Szkolne.

Nareszcie opuścił powiat Sieradzki p. inspektor Bagieński i wyniósł się na stałe do Łodzi. Na jego miejsce został naznaczony inspektorem szkolnym p. W. Piechocki.

Nowego Inspektora wita całe nauczycielstwo i społeczeństwo z prawdziwem zadowoleniem, ponieważ dał sie poznać na stanowisku zastępcy inspektora, jako dobry pedagog, miłujący zawód nauczycielski, a nie pracę wichrzycielską partyjną.

Poradnik gospodarczy.

Jak drzewka owocowe sadzić?

Wszędzie już po wsiach chętnie sadzą drzewka owocowe — idzie jednak o to, by sadzić drzewka zdrowe i dobrze wyhodowane, gdyż z takich tylko drzewek otrzymamy w przyszłości dobre sady, w których będą ładne, zdrowo rosnące i owocujące drzewa. Niestety, nie tak się u nas dzieje, często po wsiach widzieć można, że sadzi się licho wyhodowane, chore drzewka, które raczej powinny być spalone a nie posadzone, gdyż część z nich uschnie zaraz, a inne będą kiepsko rosły, dając w przyszłości lichy i kiepsko owocujący sad.

Dla tego też do sadzenia trzeba kupować tylko drzewka ładne, zdrowe i silne.

Drzewko takie powinno mieć wygląd następujący:

Pieniek drzewka powinien być równy, niepokaleczony, lub uszkodzony, powinien być przytem dość gruby i wysoki. Korona drzewka powinna się składać z kilka (najmniej 3) silnie rozrośniętych pędów, najlepiej jednorocznych. Korzenie drzewka powinny być dość silne, dobrze rozrośnięte; chodzi nam szczególniej o korzenie drobne, gdyż te najwięcej pobierają pożywienia i drzewko o takich korzeniach najlepiej się przyjmuje i rośnie. Trzeba także uważać i na to, czy korzenie przy wykopywaniu w szkółce nie zostały bardzo poobcinane i pokaleczone.

Dla tego też drzewka do sadzenia powinniśmy kupować tylko z dobrze prowadzonych szkółek, gdzie mamy gwarancję dobrze wyhodowanych drzewek i pewnych odmian, a nie po jarmarkach u handlarzy.

Drzewko kupione na jarmarku jest to najczęściej lichy materjał do sadzenia, o kiepskim pniu, koronie i korzeniach, a korzenie bywają przytem często zasuszone przez to, że pozostają przez kilka godzin odkryte i dla tego drzewka takie źle się przyjmują i źle rosną. Drzewka kupione na jarmarku mają jeszcze i tę wadę, że nie wiemy jaka to jest odmiana i czy dobrze będzie ona rosła, bo temu co mówi sprzedający handlarz nie bardzo można wierzyć, a my wiemy, że jeżeli źle dobraną posadzimy odmianę, to drzewko źle będzie rosło i źle owocowało, lub zginie zupełnie.

Dla tego też przed sadzeniem i kupnem drzewek najlepiej zwrócić się do miejscowego instruktora ogrodniczego przy Powiatowem Towarzystwie Rolniczem, by powiedział, jakie najlepsze są odmiany i w których szkółkach można kupić dobre, pewne drzewka.

Pamiętajcie, że tylko ze zdrowych i dobrze wyhodowanych drzewek, o dobrym doborze odmian będziecie mieli dobre, ładne i prędko owocujące sady.

„Przewodnik" — Wł. Malawski.

Sz. P. P. Prenumeratorów!

upraszamy o łaskawe uregulowanie prenumeraty za zaległe kwartały

Administracja.

Sekcja Pszczelarsko-Ogrodnicza

przy Okręgowym Zw. „Kółek Rolniczych"

zawiadamia swych członków, ażeby złożyli w najbliższym czasie wykaz pszczół,

potrzebujących podkarmienia cukrem.

Powyższe wykazy należy nadsyłać pocztą pod adresem:

Sekcja Pszczelarsko - Ogrodnicza

przy Okręgowym Związku „Kółek Rolniczych" w Sieradzu.

Skrzynka pocztowa № 2.

Kto chce?

kupić towary łokciowe dla własnej potrzeby lub na sprzedaż

po najtańszych cenach

niech przyjeżdża do

ŁODZI,

uda się do składu fabrycznego

M. BRYL, ul. Piotrkowska Nr. 56

w podwórzu, 3 wejście na lewo, gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach towary na bieliznę, poszwy, wsypy, fartuchy, suknie, kostjumy i płaszcze, jak również sukna, szewioty, korty na męskie ubrania, pod szewka, płótna, barchany, flanele, cajgi, chustki, pończochy, skarpetki i w. in. towarów.

Cenników i próbek nie wysyła się.

Zgubiono dnia 27 października r. b. w Sieradzu paczkę dokumentów t. j.: bilet na fuzję, wyd. w Starostwie Sieradzkiem, tymczasowy dowód osobisty, wyd. w gm. Zduńska-Wola, kartę zwolnienia, wyd. w Komendzie Uzupełnień w Sieradzu, nominacje na nauczyciela, oraz legitymację na przejazd koleją, wyd. w Inspekcji Szkolnej w Sieradzu, w tym było parę marek i korespondencji, to wszystko na imię T. Michalskiego, lat 28, z Kuźnicy-Błońskiej.

Zgubiono kartę bezterminowo urlopową wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Mieczysława Dąbrowskiego, z Sieradza.

Jest do sprzedania

MŁOCARNIA

na prostą słomę.

Wiadomość: Charłupia-Mała, Kajetan Waszczyński.

Jest do sprzedania

Fortepian

w dobrym stanie w Sieradzu.

Wiadomość w Redakcji.

Zgubiono portfel skórzany z dokumentami: zaświadczenie z policji, świadectwo ze szkoły policyjnej, kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Ignacego Rogalskiego, lat 27 z Sieradza.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Zygmunta Jankiewicza, lat 32 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Joska Klajna, lat 21 z Sieradza.

Zgubiono dokumenty wojskowe wyd. w Poznańskiem na imię Jakóba Tenczera, lat 26 z Sieradza.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Andrzeja Ignaczaka, lat 36 ze Zduńskiej-Woli.

Dom Rolniczo-Handlowy

Bracia S. i Z. Machowscy

w SIERADZU, ul. Kościuszki.

KUPUJE:

Pszenicę, Żyto, Jęczmień, Owies i wszelkie płody rolne w partjach wagonowych, mniejszych i płaci ceny rynkowe.

SPRZEDAJE:

Mąkę pszenną, żytnią, otręby, węgiel, koks dla kowali i młynów, drzewo sosnowe dla piekarzy, drzewo opałowe — rąbane i t. p.

